

Zgodnie z zapowiedzią, aBsio wypłynęła ze mną na sam środek.

Co się okazało?

Po pierwsze - nikogo tam nie ma.

Po drugie - nie ma stamtąd powrotu.



Nasz chleb powszedni, czyli Szelaąg Mały (a tam: były ośrodek PTTK z the one and only pomostem). <3